Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano także w poniedziałki.

ADRES redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradom l. 13.

Telefon: 279, w nocy 1550.

Rękopisów nie zwraca się.

KONTO czek. P. K. O. Nr. 141.123.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. — kwart. 41 K. — z odnoszeniem do domu mies. 16 K. kwart. 48 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 48 K. — Za granicą: mies. 18 K. i kwartalnie 54 koron.

Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1 str. 0.80 [Mk. 0. 80]. Nadesłane: 1 w. pet. 3 — [Mk. 3.—]. Tekst: 1 w. pet. 5.00 [Mk. 5]. Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 25 K. —.

Rok II. | Kraków, środa 10 grudnia 1919. | Nr. 277

Do czego to doprowadzi?

Kraków, 9 grudnia.

(h) Zaczęło się od sprawy zwołania kongresu Żydów polskich. Po długich rokowaniach oświadczyli reprezentanci żydowskich stronnictw proletaryackich przeciw braniu udziału w takim kongresie, mniej lub bardziej wyraźnie motywując swoją odmowę tem, iż zasadniczo są przeciwko współpracy z burżuazyą. Za ich przykładem poszły i inne stronnictwa żydowskie, również podając różne motywy „zasadnicze". Gdy później stała się aktualną sprawa mniej „zasadnicza", ale za to bardzo piekąca, gdy mianowicie chodziło o rozpoczęcie wspólnej akcyi ratunkowej na rzecz ofiar wojny i pogromów — rokowania trwały krócej i również do niczego nie doprowadziły. Gdy zaś stała się aktualną sprawa zwołania zjazdu radnych żydowskich w Polsce, nikt już o możliwości współpracy stronnictw proletaryackich z burżuazyjnemi poważnie nie myślał. Wszyscy znają dobrze ultraradykalne stanowisko naszych stronnictw proletaryackich, szczególnie radykalizujących gdy chodzi o sprawy żydowskie i rzadko kto chce obecnie czynić daremne wysiłki, by ich skłonić do współpracy z całem społeczeństwem żydowskiem.

Ostatnio mamy jednak sposobność do zanotowania dwóch faktów, które nam każą wątpić w szczerość powyższych motywów, wysuwanych przez żydowskich przywódców proletaryackich jako argumenty, rzekomo uniemożliwiające im branie udziału w ogólno-żydowskich instytucyach i konferencyach. Oto pewni żydowscy działacze socyalistyczni wystąpili z myślą założenia żydowskiej **proletaryackiej** Ligi kulturalnej. Zdawałoby się, iż, gdy chodzi o pracę kulturalną i to w dodatku wyłącznie proletaryacką — zjednoczenie łatwo dojdzie do skutku. Sprawa językowa również nie mogłaby być przeszkodą, ponieważ wszystkie stronnictwa, o których mowa, zajmują stanowisko skrajnie jidyszystyczne. Cóż jednak widzimy? „Bund" na łamach swojego pisma występuje przeciwko wspólnej pracy kulturalnej „z powodu głębokich przeciwieństw w poglądach, które w żaden sposób nie znikną". Zapyta się niejeden, jakie to „głębokie przeciwieństwa" dzielą proletaryackie stronnictwa, gdy chodzi o zakładanie szkół, bibliotek, czytelń itd.? Wystarczy jednak zwrócić uwagę na nowy fakt z dziedziny „współpracy" naszych stronnictw, by się przekonać, że i powyższe „głębokie przeciwieństwa" nie są istotnemi przyczynami, uniemożliwiającemi tworzenie wspólnych, niepartyjnych instytucyj. Otóż od pewnego czasu narzeka socyalistyczna prasa żydowska, iż robotnicy żydowscy i ich instytucye są krzywdzone przy rozdziale produktów i funduszów amerykańskich, które dla nich nadchodzą. Powstała tedy myśl (która wyszła ze sfer socyalistów żydowskich), by stworzono mieszaną komisyę przedstawicieli wszystkich trzech żydowskich partyj proletaryackich dla kontrolowania tego rozdziału. Projekt taki przedstawił już przed kilku miesiącami przywódca amerykańskich socyalistów żydowskich p. Zukermann podczas jego pobytu w Warszawie — a komitet do dziś dnia jeszcze nie został utworzony. Czyż i tutaj istnieją „głębokie przeciwieństwa w poglądach, które nigdy nie znikną"?

A ten sam opór przeciw współpracy stronnictw spotykamy ostatnio coraz częściej także u partyj mieszczańskich. Mamy już obecnie niezliczoną ilość komitetów i akcyj ratunkowych, trzy zjazdy radnych żydowskich itd. itd. A szkół żydowskich się nie buduje, choć wszyscy uznają ich konieczność; nie zakłada się potrzebnych instytucyj ekonomicznych, choć wszyscy zgodnie przewidują ruinę, grożącą gospodarce żydowskiej itd.

Gdzie przyczyna tej obojętności przywódców partyjnych wobec najaktualniejszych i piekących spraw żydowskich? Jedna na to odpowiedź: **Ciasnota partyjna!** Charakterystyczne są w danym wypadku wywody jednego z przywódców bundowskich, który omawiając sprawę założenia żydowskiej kulturalnej Ligi robotniczej (»Lebensfragen« Nr. 260) pisze m. i., iż byłby właściwie bezwarunkowo przeciw takiej Lidze, wypowiada się jednak za nią jedynie dlatego, że jest przekonany, iż Bundyści odegrają tam dominującą rolę...

Oto przyczyna, dla której dotychczas nie mogło dojść do porozumienia między naszemi stronnictwami w żadnej sprawie żydowskiej. Każdą kwestyę traktuje się nie ze stanowiska potrzeb i dobra narodu i jego cierpiących mas, lecz mierzy się jedynie korzyścią, jaką będzie z tego miała partya w najciaśniejszem tego słowa znaczeniu. Wszelka instytucya może i powinna dojść do skutku jedynie wówczas, gdy zapewnia „dominującą rolę" danemu stronnictwu i staje się tem samem narzędziem w jego rękach. A ponieważ żadna instytucya nie może zapewnić jednocześnie wszystkim partyom „dominującej roli", przeto staje się jasnem, iż wszelkie próby skoordynowania stronnictw żydowskich dla jakiejkolwiek wspólnej akcyi z góry skazane są na fiasko.

Jeśli jednak taka ciasnota partyjna jest szkodliwą dla każdego społeczeństwa, to staje się ona wprost katastrofalną w naszych warunkach. Pozbawione jakiegokolwiek wspólnego organu, dbającego o wspólne ich dobro, cieszącego się ogólnym autorytetem i wyposażonego w odpowiednią, choćby minimalną władzę a z drugiej strony jednak złączone wspólnemi troskami, anormalnościami, tkwiącemi w naszem położeniu, i prześladowaniami z zewnątrz — cierpiące masy żydowskie uginają się pod ciężarem trosk i nieszczęść, wpadając w coraz większą rozpacz i apatyę. Musimy przeto, ponad głowami upartych i ciasnych przywódców partyjnych, zwrócić się wprost do ludu żydowskiego i zawezwać go, by zaprotestował przeciw nieodpowiedzialnym czynom jego „opiekunów", którzy dla ciasnych celów partyjnych uniemożliwiają wszelką akcyę, zdążającą do częściowego choćby ulżenia cierpieniom mas żydowskich. Nasi zaś przywódcy partyjni z rozmaitych obozów powinni wreszcie zrozumieć, iż nie naród istnieje dla partyj, lecz partye dla narodu.

Dziś nastąpi ogłoszenie listy nowego gabinetu.

Warszawa, PAT. W ciągu dnia dzisiejszego sprawa utworzenia nowego gabinetu posunęła się znacznie naprzód. Paderewski odbył konferencye z przedstawicielami stronnictw sejmowych i wybitnemi osobistościami świata politycznego, które trwały do późnej nocy. Ogłoszenie listy członków gabinetu ma nastąpić jutro (tj. dziś we wtorek — Red.).

Przyszły gabinet?

WARSZAWA. (Tel. wł.). W związku z przyjętą przez p. Paderewskiego misyą utworzenia gabinetu krąży następująca lista przyszłego gabinetu: Zastępstwo prezydenta ministrów objąłby p. Skulski, sprawy wewnętrzne p. Wojciechowski, sprawy zagraniczne sam premier z dodaniem dwóch podsekretarzy stanu: p. Patka i Maryana Seydy, skarb p. Władysław Grabski, aprowizacyę p. Śliwiński, rolnictwo p. Raczyński, roboty publiczne p. Kędzior, sprawiedliwość p. Grzędzielski, koleje p. Landsberg z dodaniem mu instruktora amerykańskiego (Whigg'a?), oświatę prof. Godlewski lub Marchlewski, ministerya pracy i opieki społecznej, kultury i sztuki oraz zdrowia miałyby być zniesione.

Nowy kandydat na ministra pracy.

WARSZAWA. W »Robotniku« czytamy: W kuluarach sejmowych obiega pogłoska, jakoby kandydatem do teki ministra pracy był p. Brejski, obecny wiceminister dla b. zaboru pruskiego. Kandydaturę tę postawiła poznańska chrześcijańska demokracya, popiera ją Narodowe Zjednoczenie Ludowe p. Skulskiego i chrześcijańska demokracya, stanowiące dziś w Sejmie zwarty blok, oficyalnie nie zawarty ale faktycznie istniejący.

Rada Najwyższa zatwierdza treść noty do Niemiec.

Sprawy gospodarcze. — O wypłatę opłat celnych Niemcom.

Paryż. PAT. Ag. Hav. Rada Najwyższa jednogłośnie zatwierdziła tekst odpowiedzi mającej być zakomunikowaną Niemcom w związku z notą mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, dotyczącą wejścia w życie traktatu pokojowego. Rada zatwierdziła uchwały przyjęte przez najwyższą Radę ekonomiczną, na posiedzeniach w Rzymie. W sprawie aprowizacyi Austryi i Armenii ma być zarządzone zastosowanie środków natychmiastowych. Wreszcie Rada badała sprawę opłat celnych przypadających Niemcom za import przez granice lądowe.

Niemcy pragnęłyby otrzymać opłaty te w złocie, jak to jest stosowane przy imporcie drogą morską. Rozstrzygnięcie tej sprawy odroczono do chwili wprowadzenia w życie traktatu pokojowego, sprzymierzeni jednak odmawiają Niemcom takich względów z powodu trudności stawianych przez Niemcy przy wprowadzeniu w życie traktatu pokojowego, oraz ze względu na zarządzenia ekonomiczne, szkodliwe dla interesów państw sprzymierzonych a stosowane przez Niemcy w postaci zakazu importu wielu artykułów.

Niemcy odrzucą notę?

PARYŻ. PAT. Ag. Havasa donosi: »Daily Mail« zamieszcza wywiad z ministrem wojny Noskem, który oświadczył, że Niemcy zmuszone są sprzeciwić się żądaniu koalicyi i że rząd niemiecki odrzuci pokój na proponowanych przez ententę warunkach. W sprawie tej pisze »Journal«, że przewidywana akcya sprzymierzonych polegałaby na zerwaniu zawieszenia broni po uprzedniem 3-dniowem wypowiedzeniu. Dowództwo wojskowe uzyskałoby wówczas zupełną swobodę działania. Blokada byłaby przywróconą w całej rozciągłości.

Dmowski jedzie do Afryki...

PARYŻ. PAT. Ag. Hawasa. Roman Dmowski po przebytej świeżo chorobie czuje się bardzo osłabiony i w myśl polecenia lekarzy wyjeżdża do Afryki.

Nota państw sprzymierzonych do Niemiec.

WIEDEŃ, PAT. Biuro kor. donosi z Paryża: »Matin« donosi, że nota, która będzie wręczona prezydentowi niemieckiej delegacyi pokojowej nie zawiera żadnego wezwania do rządu niemieckiego, aby w przeciągu określonego terminu odpowiedział na propozycyę Rady pięciu. Zawiera ona tylko uwagę, że w razie, jeżeli rząd niemiecki nie podpisze protokołu dodatkowego i w ten sposób uniemożliwi wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, zawieszenie broni będzie wypowiedziane. Nota jak słychać w sprawie zatopienia floty w Scapa—Flow stoi na stanowisku, które zajęła Rada pięciu, atoli uwzględnia żywotne interesy życia gospodarczego. Nota ustali, że jeńcy niemieccy we Francyi będą natychmiast po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych odesłani do ojczyzny. Dalszą znaczną koncesyę uczyniono co do ustępu końcowego protokołu, który jak wiadomo zajmuje się wojskowemi zarządzeniami także i na czas po nastaniu pokoju. Koalicya nie podnosi specyalnych pogróżek przeciw Niemcom i zadawalnia się zarządzeniami przewidzianemi postanowieniami traktatu pokojowego w Wersalu. »Matin« sądzi, że Rada pięciu poczyniła Niemcom daleko idące ustępstwa i rząd niemiecki może podpisać protokół w ten sposób zmieniony.

Paryż. PAT. Ag. Haw. Odpowiedź ententy na notę Niemiec dotyczącą wprowadzenia w życie traktatu pokojowego będzie ze względu na jej doniosłość, wręczona osobiście przez Dutastę von Lersnerowi. Jednogłośne uchwalenie treści odpowiedzi tej dowodzi zupełnej zgodności zapatrywań sprzymierzeńców i stanowi szczegół nader znaczący wobec usiłowań Niemców, by uzyskać zwłokę. Pomimo, że treść odpowiedzi jest trzymana w tajemnicy można być pewnym, że rokowania wszczęte przez Niemcy, będą wkrótce zakończone. **Możliwe jest nawet, iż wymiana ratyfikacyi z Niemcami odbędzie się przed końcem przyszłego tygodnia.**

Katastrofalna sytuacya w niem. Austryi.

(Kor. wł. „Now. Dziennika".)

WIEDEŃ, 6. grudnia.

Sytuacya we Wiedniu przedstawia się bardzo poważnie. Cała republika austryacka znajduje się już dzisiaj w stadyum katastrofy gospodarczej. Śmiertelność wśród dzieci, jako najmniej odpornych na głód, chłód i choroby, stale wzrasta, zapasy żywności rozdzielane są na godziny. W takiej sytuacyi nie dziw, że mieszkańcy Wiednia, Grazu, Insbrucka i Lincu, tracą nerwy i wszelkie względy schodzą u nich na plan drugi. Ludzie zamieniają się w zwierzęta, nie mając co jeść, wychodzą na ulicę, urządzają demonstracye głodowe i napadają na domy i miejsca, skąd spodziewają się wydostać choćby minimalne zapasy. W Insbrucku, trwały rabunki nieprzerwanie przez 3 dni. Zgłodniała, bogobojna zwykle ludność tyrolska rzuciła się na klasztory, zabierając stamtąd wszystkie zapasy żywności. Przyszło przytem do starć ze stojącem w Insbrucku wojskiem włoskiem. Rozruchy głodowe są też na porządku dziennym w innych większych miastach niem. Austryi.

Ze wszystkich stron świata spieszą z pomocą głodującej ludności Wiednia, jednakowoż te przesyłki pieniężne i w naturaliach są w stanie nasycić zaledwie bardzo małą część ludności. Reszta czeka w nie opisanej nędzy na zbawienie. Jest rzeczą naturalną, że przy małej ilości środków żywności drożyzna we Wiedniu panuje ogromna i tylko giełdziarze wiedeńscy są w stanie płacić te horendalne ceny. Największa nędza panuje wśród urzędników. Sprzedają oni wszystko co mają, aby uzyskać pieniądz na chleb codzienny. Węgla w mieście jest bardzo mało. Masami udają się ludzie do Wienerwaldu, gdzie zbierają drzewo na opał. W niektórych miejscach uległy te cudowne lasy w okolicy Wiednia strasznemu spustoszeniu.

Ta rozpaczliwa sytuacya gospodarcza czyni grunt wiedeński bardzo podatny dla wszelkiego rodzaju eksperymentów politycznych, które stanowią bardzo poważne niebezpieczeństwo dla spokoju, nie tylko w Austryi, ale także w całej środkowej Europie.

Rozumie to dobrze koalicya, która z jednej strony wywiera nacisk na niektóre państwa sukcesyjne, przedewszystkiem na Czechosłowacyę i Jugosławię, aby nie stawiały żadnych trudności przy nawiązaniu stosunków gospodarczych z Austryą, a z drugiej strony organizuje sama pomoc dla Austryi. Pomoc ta była jednakowoż dotychczas mało wydajną. Pozatem dotychczasowe kredyty dane Austryi przez koalicyę wyczerpały się, a dla nowych niema dotąd odpowiedniego pokrycia. Austrya więc zdecydowała się, o czem już donieśliśmy, dać koalicyi w zastaw cały majątek państwowy, tak nieruchomy jak i ruchomy. Równocześnie kanclerz Renner wybiera się z ministrami austryackimi do Paryża, ażeby tam ustnie przedstawić położenie Austryi i zażądać rychłej pomocy. Rząd wiedeński wywiera pewien nacisk na koalicyę, grożąc jej, że w razie nieudzielenia skutecznej pomocy, cały rząd ustąpi, posłowie Zgromadzenia Narodowego złożą swe mandaty a wówczas koalicya zmuszoną będzie ująć rządy Austryi w swoje ręce. Rząd i prasa wiedeńska stoją bowiem na stanowisku, że koalicya ponosi winę za obecną katastrofę, ona bowiem podyktowała Austryi traktat pokojowy w Saint Germain, który zdaniem Wiedeńczyków, stał się źródłem całego nieszczęścia dla nich.

Kanclerz Renner, wyjeżdżając do Paryża, wiezie ze sobą jeszcze jedną bolączkę. Oto sejm Przedarulanii uchwalił onegdaj oderwać się od Austryi i przyłączyć się do Szwajcaryi. Szwajcarska Rada Związkowa dała Przedarulanii do poznania, że na to przyłączenie całkiem chętnie się zgodzi. Rząd wiedeński silnie oponował, ale ponieważ Przedarulania powołuje się na swoje prawo samostanowienia, więc zgodzono się w końcu we Wiedniu na kompromis. Uchwała Sejmu w Bregencyi brzmi w ten sposób, że domaga się on od rządu wiedeńskiego uznania prawa samostanowienia Przedarulanii o sobie i uzyskania od Rady najwyższej w Paryżu pozwolenia na plebiscyt w Przedarulanii.

Przykład Przedarulanii działa już zaraźliwie, bo oto w Salzburgu i Tyrolu odzywają się głosy, domagające się przyłączenia do Bawaryi.

l. t.

Wyjazd dra Rennera do Paryża.

L. WIEDEN. (Telef.) Jutro wyjeżdża kanclerz Dr. Renner w towarzystwie wybitnych polityków do Paryża, aby przedstawić Najw. Radzie polityczne położenie niem. Austryi. Grożące odpadnięcie Przedarulanii i przyłączenie się Tyrolu i Salzburga do Bawaryi oznaczałoby nie tylko upadek Austryi, ale wzmocnienie się Niemiec. Rychła pomoc leży też w interesie koalicyi. W Wiedniu wzmaga się agitacya komunistów, którzy zdają się rozporządzać znacznemi sumami. Także monarchiści rozwijają bardzo żywą działalność. Wzmagający się prąd antysemicki jest tylko wstępem do usiłowań odrestaurowania monarchii na wypadek nie udania się misyi Dra Rennera.

Znowu demonstracya antysemicka w Wiedniu.

L. **Wiedeń:** (Telefonem) Wczoraj odbył się tu demonstracyjny spacer antysemitów, który poza drobnemi starciami antysemitów ze strażą ludową minął spokojnie.

O pomoc dla Środkowej Europy.

WARSZAWA. PAT. B. kor. donosi z Amsterdamu »Times« podkreślają konieczność przyjścia środkowej Europie z pomocą szybką i wydatną. Jeżeli Amerykanie nie będą w stanie udzielić poparcia wówczas Francyi i Anglii nie pozostanie nic innego jak przyjęcie tego ciężaru na swoje własne barki i znoszenie go tak długo, jak się to da.

Czesi zbawcami Środkowej Europy...

PRAGA. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Minister spraw zagranicznych dr Benesz oświadczył reprezentantowi pewnej wybitnej francuskiej agencyi handlowo-finansowej, że spodziewa się, iż na wiosnę nastaną w republice czesko—słowackiej normalne stosunki gospodarcze. Koalicya powinna nawiązać z republiką czesko-słowacką jak najściślejsze węzły finansowe, gdyż tylko w ten sposób da się w Europie środkowej zaprowadzić znowu ład i porządek gospodarczy.

Rozłam w rządzie czeskim.

Praga PAT, Odbył się tutaj wczoraj zjazd przedstawicieli partyi narodowo-socyalistycznej przy udziale 520 delegatów, który uchwalił odwołanie swoich ministrów z rządu koalicyi. Wobec tego stanowiska partyi rząd Tusara będzie musiał ustąpić.

Przeciw polityce Kramarza.

PRAGA, PAT. Polityka Dra Kramarza wywołała opozycyę nawet pism prawicowych. »Venkov« pisze, że oświadczenie japońskiej delegacyi pokojowej jest votum nieufności dla Kramarza. Jest to specyalnie teraz niemiłe z powodu, że wkrótce przybędzie do Pragi admirał japoński. Dr. Kramarz rozpoczyna swą antirosyjską politykę w momencie, kiedy koalicya stara się zawrzeć pokój z Rosyą.

O prawa dla mniejszości narodowych w imperyum czeskiem.

BUDAPESZT. PAT. Węg. biuro kor. donosi: »Pester Lloyd« ogłasza rozmowę z posłem Lodgemannem z niemieckich Czech który między innemi powiedział: Jak długo Czesi stoją na stanowisku, że są jedynym miarodajnym narodem w nowem państwie, tak długo będą mniejszości narodowe, mianowicie: Niemcy, Węgrzy, Polacy, Rusini i Słowacy zmuszeni walczyć o uznanie swoich praw i swojej odrębności prawnopaństwowej. Następstwem tego będzie, że narody te maszerować będą razem w jednym froncie. Musi przyjść wkrótce do pełnego życia politycznego i do utworzenia Ligi narodów, uciśnionych w państwie czeskiem. Niemcy popierać będą według najlepszych swoich sił mniejszości narodowe.

Czesi wobec widma odpadnięcia Słowaczyzny.

PRAGA. PAT. Czeskie pisma omawiają nastrój panujący obecnie na Słowaczyźnie i oświadczają, że czeska opinia publiczna wskutek wewnętrznego politycznego przesilenia za mało poświęca uwagi sprawom Słowaczyzny. Szereg pism zamieszcza specyalne sprawozdania swoich współpracowników na Słowaczyźnie stwierdzające, że na Słowaczyźnie Węgrzy rozwijają znowu gorączkową agitacyę w celu oderwania Słowaczyzny od Czech. »Narodni politika« sądzi jednakże, że nie ma powodu do obaw, ponieważ francuskie dowództwo wojskowe na Słowaczyźnie jest doskonale poinformowane o przebiegu wypadków i przygotowane na wszelką ewentualność.

Śledztwo w sprawie zamordowania hr. Tiszy.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Budapeszcie ogólnie omawiane jest obecnie toczące się śledztwo w sprawie zamordowania hr. Tiszy. Nie można oprzeć się wrażeniu, że obecny rząd węgierski wywiera pewien nacisk na sposób prowadzenia śledztwa. Jest w tem bezwątpienia ręka ministra Friedricha, co do którego podporucznik Hüttner zeznał bardzo obciążająco. Sędzia śledczy, przed którym to zeznanie złożono „nagle" zachorował. Szef tajnej policyi Dr. Nagy i radca dr. Dorning, którzy p. Friedrichowi stali się niewygodnymi, zostali usunięci. Przeciw pierwszemu wytoczono nawet dochodzenie dyscyplinarne. Najnowszą zaś senzacyę budzi wiadomość, że sędzia śledczy dr. Kovacs, który prowadził dotychczasowe śledztwo, popełnił samobójstwo, zrzuciwszy się z 3. piętra budynku sądowego na ulicę. Śmierć jego nastąpiła natychmiast.

Ostatnie dnie Friedricha...

Friedrich aranżerem ekscesów antyżydowskich.

L. WIEDEN. (Telef.) Antysemickie ekscesy jakie miały miejsce w Budapeszcie tłumaczą jako groźbę Friedricha za pociągnięcie go do odpowiedzialności za współudział w zamordowaniu Tiszy. Polityczne koła sądzą, że Friedrich zostanie w najbliższych dniach zmuszony do ustąpienia z gabinetu.

Budapeszt, PAT. Węg. biuro kor. donosi pod datą 9 bm.: Antysemicka partya odbyła dziś przed południem masowe zgromadzenie, na którem mówcy w ostrym tonie przemawiali przeciw Żydom i prasie znajdującej się w ręku Żydów. Po zgromadzeniu udał się tłum przed redakcyę »Napszawy«, gdzie zdemolował lokal redakcyjny i drukarnię. Aresztowano 42 osoby. Następnie przeciągnął tłum przed lokal administracyjny »Az Est«, który również zdemolował.

Wyroki na komunistów.

L. WIEDEN (Telef.) Wszystkie wydane wyroki śmierci przeciw komunistom w Budapeszcie będą zrewidowane przez rząd najwyższy. Sądzą, że będą one wykonane.

Włochy przeciw monarchii na Węgrzech.

L. WIEDEŃ, (Telefonem). Vossische Ztg.« donosi z Lugano za »Corriere della Sera«, że Włochy nie dopuszczą do powrotu Habsburgów na tron węgierski, gdyż oznaczałoby to restytucyę dawnej monarchii. Włochy muszą w porozumieniu z Francyą załatwić kwestyę węgierską.

Gmina żyd. w Budapeszcie dla armii Horthy'ego.

L. WIEDEN. (Telef.) Z Budapesztu donoszą, że tutejsza gmina wyznaniowa ofiarowała 100.000 K. na armię narodową (Jak wiadomo, armia ta urządzała pogromy Żydów. — P. R.).

Kapitulacya koalicyi wobec Rumunii?

Kopenhaga. B. K. Rumuńskie B. prasowe donosi: Prezydent Izby rumuńskiej Dr. Vajda Vojwod, były delegat Rumunii na konferencyę pokojową w Paryżu, otrzymał od króla Ferdynanda misyę utworzenia gabinetu. Nowy rząd podpisze traktat pokojowy z następującemi zmianami, które przyznane zostały w specyalnej nocie przesłanej do Bukaresztu przez specyalnego kuryera:

1) Z traktatu z Austryą skreślony zostaje ustęp, stwierdzający, że niepodległość Rumunii nie została na kongresie berlińskim bezwarunkowo uznaną.

Postanowienia, tyczące się uregulowania kwestyi żydowskiej, zostają skreślone. Uznaje się za zadawalające (!) uregulowanie tej kwestyi w wydanej już osobnej ustawie.

3) Rezygnuje się z wszelkiego wpływy na wydanie ustaw, jakie Rumunia uzna za konieczne dla ochrony mniejszości.

4) Po zbadaniu sytuacyi pozwoli się na lokalne sprostowania graniczne.

(Powyższe doniesienie rumuńskiego biura prasowego wymaga jeszcze oficyalnego potwierdzenia ze strony koalicyi. Red.)

W Rumunii niema ruchu republikańskiego.

WARSZAWA. PAT. Ze strony miarodajnej podają, że notatka, która ukazała się w dzienniku lwowskim »Dzień«, jakoby w Rumunii ruch republikański rozszerzał się z dnia na dzień, że na zebraniu pewnej partyi politycznej lżono króla i że armia musiała interweniować, aby przeszkodzić tłumom w urządzaniu wrogiej manifestacyi przed królewskim pałacem, jest nieprawdziwą i tendencyjną, gdyż w Rumunii niema ruchu republikańskiego, a rzekome obelgi rzucane pod adresem króla przez jakąś partyę polityczną, są jedynie produktem fantazyi, i złej woli jakiegoś źle poinformowanego korespondenta.

Petlura schronił się do Rumunii.

PRAGA, PAT. Czeskie biuro prasowe donosi: Z Bukaresztu donoszą, że Petlura z całem swojem ministeryum i rządem schronił się na terytoryum rumuńskiej.

Druga konferencya państw kresowych w Dorpacie.

Helsingfors, (B. K.) Konferencya pokojowa państw kresowych rozpoczęła się 5 bm. w Dorpacie. Narady są tajne. Delegacya rosyjska składa się z 20 osób, między nimi 7 kobiet. Na czele delegacyi rosyjskiej stoją Krasin i Joffe. Oczekiwani są Litwinow i Radek.

Niezależni socyaliści niemieccy przystąpili do trzeciej międzynarodówki.

Berlin. (Tel. wł.) Zjazd socyalistów niemieckich w Lipsku powziął uchwałę, w której stwierdza, że Międzynarodówka musi rozpocząć bezwzględną walkę klasową, odrzucając politykę reform w łonie państwa kapitalistycznego. Zjazd uchwala przeto swe wystąpienie z drugiej międzynarodówki i odmawia udziału w genewskiej międzynarodowej konferencyi socyalistycznej. Niezależna partya socyalistyczna w Niemczech zgadza się z trzecią Międzynarodówką w tem, że należy urzeczywistnić socyalizm przez dyktaturę proletaryatu na podstawie systemu rad. Zjazd poleca zarządowi partyi wejść w porozumienie z wszystkiemi partyami, które stoją na gruncie Trzeciej międzynarodówki.

Uchwała ta posiada wielkie znaczenie dla ukształtowania przyszłych stosunków w Niemczech. Okazuje się, że śmierć Haasego pozwoliła wypłynąć w górę radykalnemu skrzydłu niezależnych. Przewodniczącym partyi został wybrany Crispin i Däumig. Kandydatura Ledebourra została w mniejszości.

— W Berlinie z powodu braku węgla wyznaczono godzinę policyjną na 11 wieczór. Wszystkie restauracye, wszystkie teatry itp. muszą być już o tej porze zamknięte.

Gdy bojkot się szerzy...

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowna Redakcyo!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach Szan. pisma następującej notatki dla ilustracyi stosunków, panujących w Dobromilu.

Jestem właścicielem protokołowanej firmy, mającej za przedmiot sprzedaż mąki w Dobromilu.

Firma ta, istniejąca od roku 1848, ostała się dotąd swoją rzetelnością.

Gdy w roku 1915 tut. Starostwo wezwane zostało do ustanowienia miejscowego komisyonera dla Wojennego Zakładu obrotu zbożem, poruczone mnie zostało komisyonerstwo, który to urząd sprawowałem ku największemu zadowoleniu wszystkich władz do upadku Austryi.

Odtąd władze lokalne w Dobromilu, kierując się jakiemiś tajemniczemi uchwałami, wykluczyły mnie, zarówno jak innych kupców tego samego co ja wyznania, z pod prawa trudnienia się kupiectwem.

Wszystkich bowiem żydowskich kupców tawia się poza nawias, przekreśla się ich przeszłość i wymazuje się ich prawo do życia.

Przydział mąki, nafty, cukru i innych artykułów codziennego zapotrzebowania mają ludzie, którzy nigdy handlem się nie trudnili i którzy są debiutantami w kupiectwie.

Wolny zawód kupiecki nie uprawnia mnie wprawdzie do wyłączności w moim zawodzie, jednak niema podstaw do pozbawiania ludzi, zajętych w danej gałęzi od dziesiątek lat, możności dalszego utrzymywania się w sposób uczciwy.

Akcya odżydzenia, rozpoczęta u nas pod hasłem bojkotu przez grupę „tanich patryotów", miała za podstawę uchwałę polskiej organizacyi narodowej w Dobromilu.

Twierdzenie to moje opieram na oświadczeniu prezesa tej organizacyi p. Jakóba Pawłowskiego, który interpelowany przezemnie wówczas, gdy jako komisarz P. K. kierował tut. Starostwem, oznajmił mi że wprawdzie osobie mej nie ma nic do zarzucenia, jednakowoż, będąc związanym uchwałą polskiej Rady narodowej w Dobromilu, nawet pojedynczej sprzedaży mąki poruczyć mi nie może.

Od tego czasu akcya ta postępuje systematycznie naprzód, co ma ten skutek, iż liczba wyrzuconych na bruk i pozbawionych dotychczasowych swych zajęć rośnie z dniem każdym.

Handel mąką, cukrem, naftą, świecami, solą, nawet sprzedaż tytoniu odebrano żydom skim kupcom, poruczając go osobom niefachowym, względnie ludziom, którzy w tej gałęzi handlu nigdy nie pracowali.

Wszystkie piśmienne prz dstawienia do władz lokalnych pozostają bez odpowiedzi, a ustne zażalenia bez skutku.

Starosta — a było ich już tutaj od czasu powstania Państwa polskiego czterech — odsyła żalących się do komisarza, ten zaś do referenta aprowizacyjnego, ów znowu zasłania się uchwałą komitetu aprowizacyjnego i tak w kółko.

Dodaję, że komitet aprowizacyjny, powołany do życia w drodze nominacyi przez p. Pawłowskiego, jest również odżydzony.

Z powyższego wynika, że całą akcyą bojkotu ekonomicznego Żydów w Dobromilu kieruje wszechwładny p. Pawłowski.

W ten sposób gwałci się nie tylko nasze prawa narodowe, lecz odbiera się nam możność fizycznej egzystencyi.

Nie wiedząc, co mam począć i do kogo mam się zwrócić o u unięcie tej niesłychanej krzywdy, chciałem tylko przez opublikowanie tej notatki wykazać, jak w praktyce wyglądają dekrety i zapewnienia o pełnem naszem równouprawnieniu w Polsce.

Dziękując za umieszczenie tej notatki, kreślę się

z wysokiem poważaniem

Samuel Rosenfeld

Dobromil, 4. grudnia 1919.

Przemysł domowy dla Żydów w Małopolsce.

Pod powyższym tytułem wygłosił przed kilku dniami p. Dr Nichtberger staraniem Organizacyi kobiet żydowskich w Krakowie, bardzo zajmujący wykład, połączony z demonstracyą wyrobów uczniów ze szkoły dla przemysłu zabawkarskiego w Żywcu. Wyroby te znalazły wśród zebranych powszechne uznanie.

Prelegent wywodził:

Za dużo filozofujemy, polityk ujemy, natomast za mało zajmujemy się konkretnie kwestyami gospodarczo społecznemi, które powinny nas bezpośrednio i intenzywnie zajmować w obecnej chwili. Jeśli w piekących kwestyach społecznych rozwija się już jakąś działalność, to z powodu małego zainteresowania ogółu słyszy się zawsze tesame nazwiska.

Kwestyą taką jest np. szukanie najwłaściwszych dróg i sposobów celem przewarstwowienia społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Trzeba koniecznie doprowadzić do tego, by Żydzi nie lgnęli li tylko do handlu i zawodów wolnych, ale, by rozdzielili się na zawody liczniejsze, i to szczególnie na zawody produktywne. W ten sposób możnaby mianowicie r zyko spowodowane konjunkturami wszelkiego rodzaju ograniczyć do minimum. Ponieważ nieprawdopodobnem jest, by w obecnej generacyi dorosłych Żydów, znaczniejszy procent dał się przeprowadzić do zawodów wymagających ciężkiej i monotonnej pracy fizycznej, trzeba pomyśleć o stworzeniu takich nowych źródeł zarobkowania dla egzystencyi złamanych wojną, ktoreby obok tego, że są fizycznie niecięzkie, umożliwiały rozwój indywidualności, właściwej każdemu niemal Żydowi. Przemysł domowy, wobec tego, że budowanie nowych wielkich zakładów przemysłowych obecnie jest wykluczonem, przedstawia najbliższe i z wielu względów najwłaściwsze pole, które należałoby pielęgnować, jeśli się bezradnym masom biednego żydostwa chce dać możliwość bytu i udziału w produkcyi. Chcąc rozwinąć w Krakowie i na prowincyi w Małopolsce przemysł domowy prelegent w charakterze swym jako sekretarz generalny Komitetu Pomocy Żydów Polskich zamierza zrealizewać szczegółowo opracowany projekt, owoc dłuższych własnych studyów. W projekcie tym główną rolę odgrywają szkoły dla wykształcenia instruktorów, utrzymywane kosztem funduszów filantropijnych, następnie spółki zarobkowe, mające na celu starać się o zakupno surowców, narzędzi, maszyn jakoteż o zbyt towarów wyrabianych masowo w projektowanym przemyśle domowym Spółki te mają być tylko powołane do życia z współudziałem funduszów filantropijnych, właściwy kapitał do założenia i utrzymywania tych spółek ma być czysto prywatnym.

Komitet Pomocy Żydów Polskich podejmie się tylko pracy organizacyjnej, pozostawiając inicyatywie wolnego handlu nieograniczone pole działania. Pożądanem byłoby, aby szersze warstwy społeczeństwa żydowskiego zajęły się wzmiankowanym projektem. Kto czuje się na siłach i potrafi pomódz przy założeniu zamierzonych spółek czyto pod względem technicznym czy kupieckim, finansowym lub organizacyjnym, niech zgłosi swój udział osobiście lub listownie na ręce Gen. Sekr. Komitetu Pomocy Żydów Polskich p. Dra Nichtbergera w Krakowie, ul. Zielona 10, II p.

Wiedeń, a Żydzi wschodni.

Wiedeń, 4. grudnia.

Wiedeń żyje obecnie pod znakiem „problemu żydowskiego". Zewnętrznym tego wyrazem — to owe obecnie już periodycznie, co niedzieli, powtarzające się spacery antysemickie, „bumle" niemiecko-narodowej młodzieży akademickiej, masowe wyjazdy uchodźców żydowskich z Galicyi, zgromadzenia antysemickie, na których mówcy najrozmaitszych autoramentów w gwałtowny sposób domagają się usunięcia uchodźców z Wiednia, a wkońcu i artykuły gazeciarskie.

Z mów wygłoszonych ostatnio na temat sprawy żydowskiej zasługuje na wyróżnienie wykład b. ministra, a obecnie członka Zgromadzenia Narodowego dra Seipla, wygłoszony w akademii społecznej przy katolickim związku ludowym. W wykładzie tym mówił dr. Seipel o „stanowisku Żydów w Austryi". Zawierał on wprawdzie szczegóły, które u słuchacza żydowskiego wywołać musiały zdecydowany sprzeciw, lecz znaleźć można było również i wartościowe uwagi, które stanowić mogą zaczątek gruntownej i zasadniczej dyskusyi o sprawie żydowskiej, nie tylko między Żydami a Niemcami, lecz także między Żydami a narodami słowiańskimi.

Dr. Seipel, który należy do najwybitniejszych przywódców stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, stwierdza, że kwestyi żydowskiej nie można rozwiązać ani przez emigracyę, ani przez pozbawienie Żydów wszelkich praw. „Pod żadnym względem nie może być przez nas głoszony, ani broniony — wywodzi dr. Seipel — antysemityzm, występujący pod hasłem nienawiści rasowej." W dalszym ciągu oświadcza on, że uważa za możliwe do przeprowadzenia, by Żydzi, po uznaniu ich za narodowość, korzystali z praw mniejszości narodowej. „Gdyż w tym wypadku należy się spodziewać, że wytworzą się dzięki temu jasne stosunki i żaden Żyd nie będzie miał potrzeby wstydzić się swej narodowości..." „Reszta Żydów, nie przyznająca się do swej narodowości, zostanie włączona w zupełności w szeregi pozostałej ludności."

Wywody dra Seipla są dlatego tak bardzo symptomatyczne, gdyż wskazują, że w przeciwieństwie do niemiecko-narodowych, rosną u chrześcijańsko-społecznych te żywioły, które przejrzały już, że antysemityzm rasowy nie rozwiązuje kwestyi żydowskiej, podobnie jak i asymilacya, której przywódcy dostarczają stale świeżego pokarmu antysemityzmowi.

Ta zmiana stanowiska u chrześcijańsko-społecznych, chęć sprowadzenia sprawy żydowskiej na tory pozytywne, znajduje swe wytłumaczenie w zamiarach tego stronnictwa, które liczy się z ewentualnością wystąpienia z obecnej koalicyi rządowej i ujęcia steru rządów niepodzielnie w swe ręce. Wśród jakich okoliczności i kiedy to się stanie — trudno przewidzieć. Zależy to od wielu momentów wewnętrznej i zagranicznej polityki, a w niemałej mierze od wyniku wyborów do nowego Zgromadzenia Narodowego. I istotnie chrześcijańsko-społeczni czynią już energiczne przygotowania do nowych wyborów, gdyż uważają, że obecne stosunki na stałe nie dadzą się utrzymać i że konieczną jest zmiana w jednym lub drugim kierunku.

Również w poważnych żydowskich kołach politycznych sądzą, że jest koniecznem przystąpić w najbliższym czasie do koordynacyi całego żydostwa w Austryi niemieckiej.

Dr. H. Kadisch.

List ze Stanisławowa.

Stanisławów, 6 grudnia.

(Z działalności Przybocznej Rady miejskiej komisarza Rządowego i Miejskiego Urzędu Gospodarczego)

Z objęciem władzy przez Polski Komitet Powiatowy (P. K. P.) zostały wszystkie instytucye autonomiczne rozwiązane, a między niemi także i stanisławowska Rada miejska.

Całe społeczeństwo stanisławowskie bez różnicy wyznania i narodowości przyjęło rozwiązanie Rady miejskiej z zadowoleniem do wiadomości, albowiem spodziewano się, że kiedy stara klika magistracka straci władzę, zapanuje nareszcie w naszej gospodarce miejskiej ład i porządek.

I jakkolwiek komisarzem rządowym została jednostka bez najmniejszej kwalifikacyi, jedynie pionek prezydyum P. K. P., zaś członkami Rady przybocznej wszyscy menerzy endecyi, to jednak przypuszczało społeczeństwo stanisławowskie, że ta nowa reprezentacya miejska w pewnej mierze przyczyni się do polepszenia aprowizacyi miasta. Od chwili zaś kiedy „Znicz", oficyalny organ P. K. P. stał się organem magistrackim i w szumnych artykułach zapowiadał radykalną zmianę gospodarki miejskiej, poczynało społeczeństwo stanisławowskie faktycznie nabierać ufności do nowej Rady przybocznej p. komisarza rządowego. I tak uśpiła nowa Rada czujność całego społeczeństwa.

Odzywały się wprawdzie od czasu do czasu głosy zarzucające nowej Radzie, że endecya wyzyskuje pozycyę swoją dla celów partyjnych i że stary szlendryan w gospodarce miejskiej kliki magistrackiej w niczem się

Z problemów socyalizmu żydowskiego.

Jak wiadomo, istnieje od dawna głęboka różnica poglądów w łonie organizacyi poalesyońskiej między jej członkami amerykańskimi a wschodnio-europejskimi. Możliwość przystąpienia do natychmiastowej budowy żydowskiej Palestyny pogłębiła tę różnicę, co uwydatniło się wyraźnie na ostatniej konferencyi poalesyonistów w Sztokholmie. Na tle tych kontrowersyi omawia zasadniczo oba kierunki ideologii poale-syońskiej znany przywódca poalesyonistów amerykańskich dr. N. Syrkin w artykule, zamieszczonym w organie poalesyonistów polskich „Arbajter-Welt" (jedno dniówka z 5 b. m) p. t. „Po konferencyi sztokholmskiej". Redakcya „Arbajter-Welt" zaznacza od siebie, iż poglądy jej w pojmowaniu poale syonizmu rozchodzą się zupełnie i zasadniczo z poglądami dra Syrkina.

Oto, co m. i. wywodzi dr Syrkin:

W syonizmie socyalistycznym istnieją dwa kierunki, co do swej treści logicznej zupełnie przeciwne i nawzajem się wykluczające. Jeden pogląd stara sie stworzyć pojęcie syonizmu socyalistycznego na zasadzie rzeczywistości żydowskiej, jakteż potrzeb i celów ruchu. Pogląd ten wolnym jest od dogmatów, a skoro analiza rzeczywistości i celów ruchu każą operować nowemi myślami i ideami, wówczas nie obawia się tego, gdyby nawet często sprzeciwiało się to panującej ideologii. Kierunek ten posługuje się zrozumiałemi ludzkiemi wyrażeniami, trzyma się zdala od pseudonaukowych haseł i znajduje się przeto na drodze do prawdziwego i twórczego ujęcia syonizmu socyalistycznego.

Według tego poglądu bezpośrednią przyczyną syonizmu socyalistycznego jest nędza socyalna i duchowa żydowskich mas ludowych. Nieproduktywność, niższy szczebel rozwoju przemysłowego, migracya, nieproduktywność socyalna pomimo woli socyalistycznej, stałe przerzucanie się mas robotniczych w krajach imigracyjnych od pracy do handlu, rosnący ucisk mas ludowych we wszystkich historycznych czasach przejściowych, nędza golusu proletaryackiego — oto przyczyny objektywne syonizmu socyalistycznego. Jednak nietylko masy żydowskie, ale cały naród żydowski jako typ kulturno historyczny może zmartwychwstać i osiągnąć swą doskonałość historyczną w syonizmie socyalistycznym. Wszystkie tendencye twórcze, wola zbiorowa, ideały i tęsknoty narodu żydowskiej, tak, jak wyraziły się i zaznaczyły w historyi żydowskiej, szukają swego uzupełnienia i swej żywotności w syonizmie, w wolnym renesansie narodu żydowskiego. Syonizm w swej zupełnej formie, syonizm socyalistyczny, jest przeto najwybitniejszym aktem twórczym w historyi żydowskiej, starającym się urzeczywistnić, choć może jeszcze dla siebie samego nieokreślenie, nową formę życiową i kulturę duchową. Żywotną i świadomą siłą syonizmu musi być proletaryat, który może wybudować Palestynę, jedynie tylko na podobieństwo swego socyalistycznego obrazu i musi kroczyć na czele mas żydowskich, zwalczając burżuazyę asymilatorską i prowadząc cały ruch syoński na drogę kolonizacyi syonistycznej. Syonizm będzie przeto w swej realizacyi socyalistycznym, zgodnie z interesami i ideałami żydowskich mas ludowych i specyalnymi warunkami kolonizacyjnemi Palestyny. Nagół ma misya proletaryatu w syonizmie charakter walki, jest heroiczną, twórczą, dąży do opanowania całego ruchu, pod lania go swej woli, chce wnieść świadomość socyalistyczną i zmusić całą burżuazyę żydowską do wykonywania woli narodowej i socyalnej proletaryatu.

Jako przeciwieństwo syonizmu socyalistycznego panuje w ruchu poale syońskim jeszcze inne pojmowanie sprawy. Jest to pogląd, który przystosował się do ogólnej ideologii socyalnej demokracyi, która jednak nie zawiera nawet cienia prawdy naukowej w jej zastosowaniu do syonizmu. Według tego poglądu zwraca się proletaryat żydowski na zasadzie procesu żywiołowego wyłącznie ku Palestynie. Podobnie, jak drobna produkcya żywiołowo przechodzi w rozwoju ekonomicznym do wielkiej produkcyi, a wielki kapitalizm w sposób naturalny i konieczny prowadzi do socyalizmu tak zmienia się żywiołowo emigracya żydowska na kolonizacyę palestyńską. Jest rzeczą jasną, że społeczność żydowska w Palestynie musi być kapitalistyczną na zasadzie znanej formuły, że w dziejach przedtem musi panować ustrój kapitalistyczny, który później przechodzi w ustrój socyalistyczny. Trzeba przeto być ostrożnym, by nie wpaść w utopię, przypuszczając, że w Palestynie możliwym będzie ustrój socyalistyczny, podczas gdy cały świat będzie jeszcze kapitalistycznym. Ponieważ w syonizmie zainteresowane są ekonomicznie zarówno burżuazya jak i proletaryat, przeto w sposób idylliczny odbywa się wędrówka do Palestyny burżuazyi i mas robotniczych, którym jednak nie wolno mieszać się do spraw ruchu syońskiego, by nie straciły swej czystości klasowej. Teorya ta twierdzi, że syonizm zostanie urzeczywistnionym przez walkę klasową. Jest to racyonalne jedynie tylko w tem znaczeniu, że walka klasowa w golusie czyni robotnika wogóle rewolucyjnym i kulturalnym. Rewolucyjność i kulturność swoją zastanawia jednak proletaryat w procesie syonizmu, który realizuje burżuazye dla jej interesów kapitalistycznych samodzielnie bez udziału proletaryatu. Dopiero, gdy gmach kapitalistyczny w Palestynie zostanie wybudowany przez solidarność klasową, wówczas rozpocznie proletaryat żydowski łączenie z proletaryatem międzynarodowym swoją walkę klasową przeciw społeczeństwu.

nie zmienił, ale głosy te nie dochodziły do szerszego ogółu.

Dzięki nowej Radzie został miejski Urząd gospodarczy zreformowany i oczyszczony, a według oficyalnych zapewnień „Znicza" miał idealnie funkcyonować.

Ludność stanisławowska błogich tych skutków jakoś wcale nie odczuwała; przeciwnie, stosunki aprowizacyjne stawały się z każdym dniem gorsze. I tak sprowadzone w sierpniu przez miejski Urząd gospodarczy ziemniaki, dzięki „idealnemu" funkcyonowaniu tegoż urzędu zgniły w zupełności, nim je ludności sprzedano. Mąki i cukru ludność naszego miasta od początku zaistnienia nowego Urzędu gospodarczego wcale nie widziała, ale zato przydzielał nowy urząd gospodarczy setki kilogramów cukru pewnej cukierni. Chleb wydawany raz na kilka tygodni bywa nie do spożycia, zawiera bowiem wszystko inne, tylko nie mąkę.

Jednem słowem, odkąd nowa Rada istnieje a z nią zreformowany miejski Urząd gospodarczy, stosunki aprowizacyjne w naszem mieście stokroć się pogorszyły. Do dnia dzisiejszego nie zdołał Urząd gospodarczy zapewnić ludności choćby minimalnej ilości węgla lub drzewa na zimę, ani też ziemniaków. Na niedawno odbytem posiedzeniu Urzędu gospodarczego, na które zaproszono także i osoby nie należące do Rady przybocznej, oświadczyły nareszcie miarodajne czynniki, że dotychczasowa miejska gospodarka aprowizacyjna w zupełności zbankrutowała, a oficyalny organ magistracki „Znicz" w artykule „Aprowizujmy się sami" stara się tą gorzką prawdę ocukrzyć ludności bezwartościowymi frazesami.

W rzeczywistości znajduje się społeczeństwo stanisławowskie dzięki tej gospodarce przed katastrofą aprowizacyjną.

Nie lepszą ma też być, jak to wtajemniczeni opowiadają, cała miejska gospodarka, gdzie panuje anarchia i brak kontroli, czego dowodem są dochodzące od czasu do czasu do publicznej wiadomości małe skandaliki: I tak miała ze złożonych na składzie w magazynach miejskich 14 cetnarów metrycznych cukru, zakwestyonowanych p. Hubczakowi w sierpniu b. r., większa część „stopnieć", zaś z zakwestyonowanego wagonu towarów bławatnych p. Pawła Leibla, a również w magazynie miejskim złożonych już nie stopniało, ale całkiem zwyczajnie znikło kilka zwojów materyi i 3000 chusteczek wartości kilkudziesięciu tysięcy koron.

Tak przedstawia się działalność komisarza rządowego i jego przybocznej Rady.

Uznał też p. komisarz wraz ze swymi satelitami, że ich działalność zgubną była dla naszego miasta i podał się z całą Radą (część członków już przedtem swoje mandaty złożyła) do dymisyi. Z napięciem czeka całe społeczeństwo stanisławowskie, jak rozstrzygniętą zostanie ta kwestya i czy delegat rządowy zatwierdzi przedłożony projekt nowego Zarządu gminnego.

Sch.

Kilka uwag w sprawie ochrony lokatorów.

Nie ulega wątpliwości, że ustawa o ochronie lokatorów, wprowadzona za rządów austryackich a obecnie jeszcze obowiązująca, była prawdziwem dobrodziejstwem dla zniszczonej wojną ludzkości.

Przypominam, że wedle tej ustawy wypowiedzenie mieszkania nastąpić może tylko z ważnych przyczyn, do których należy zwłoka w zapłacie czynszu, odmowa uzasadnionej podwyżki, naruszenie porządku domowego i fakt, że wynajmujący potrzebuje mieszkania tego koniecznie dla siebie albo dla swych krewnych i powinowatych w prostej linii, przyczem w razie utrzymania najmu poniósłby wielką szkodę. Na tle tej ostatniej przyczyny wypowiedzenia powstał cały szereg procesów, opierających się na tem, że właściciel chcąc się pozbyć jakiego lokatora, porozumiewał się z jakimś swoim krewnym i twierdził w procesie, że mieszkania tego potrzebuje koniecznie dla krewnego. Sądy nasze jednak zrozumiały ducha ustawy i tendencyę ustawodawcy i dlatego dokładnie badały każdy konkretny wypadek, tak, że bardzo nieznaczny procent procesów na tej przyczynie opartych skończył się korzystnie dla właściciela.

Ustawa powyższa wprowadziła jednak nowy bardzo ważny przepis, nie zawarty w dotychczasowych rozporządzeniach o ochronie lokatorów, a zdążający do tego, aby nie dopuścić do wyzysku ze strony lokatorów wobec swoich sublokatorów. W tym kierunku rozpanoszyły się w ostatnich czasach niebywałe wprost orgie paskarskie. Lokator, płacący np. przeciętnie 120 kor. miesięcznie za mieszkanie złożone z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, podnajmuje 1 pokój za 300 K. miesięcznie, tak że płacąc za całe mieszkanie rocznie 1440 K pobiera za jeden pokój 3600 K rocznie. Aby temu zapobiedz postanawia wspomniana ustawa, że w powyższym wypadku przysługuje właścicielowi prawo wypowiedzenia całegp mieszkania lokatorowi. Z przepisu tego nie korzystają jednak właściciele, a powinni to uczynić, skoro w tym kierunku ustawa powyższa, której zadaniem jest właściwie ochrona lokatorów, występuje w obronie właścicieli i daje tymże możność wykonywania pewnej kontroli nad karygodnem postępowaniem lokatorów. W podobnym wypadku powinni właściciele bezwzględnie wypowiadać mieszkania lokatorom, a wypowiedzenie to Sąd niezawodnie uzna za uzasadnione, dalej winni właściciele donosić o podobnych wypadkach Prokuratoryi a względnie Urzędowi walki z lichwą mieszkaniową i domagać się wdrożenia dochodzeń karnych o lichwę. W tym kierunku ani Sąd ani Urząd lichwy dotąd nic nie zrobiły i wogóle nie uznawały lichwy mieszkaniowej, która jest również zabójczą dla społeczeństwa jak lichwa żywnościowa. W Urzędzie lichwy w Warszawie są setki takich spraw na porządku dziennym i zapadają dziennie setki wyroków. Jako oddział centralny Państwowego Urzędu walki z lichwą i spekulacyą w Warszawie rozpoczął z początkiem listopada br. w Krakowie działalność Urząd lichwy jako organ państwowy i należy do jego zakresu działania zapobieganie lichwie i spekulacyi na terenie całej Małopolski (Galicyi), wydawanie pozytywnych zarządzeń w charakterze zapobiegawczym, śledzenie i ściganie wszelkiej lichwy i spekulacyi, współdziałanie w tym względzie z Sądami oraz innymi władzami. Przypuszczam, że oddział ten jako organ państwowy zajmie się energicznie w szczególności tępieniem lichwy mieszkaniowej.

Omawiając kwestyę wyzysku sublokatorów ze strony lokatorów, należy także w imię sprawiedliwości zwrócić uwagę na to, jak krzywdzącą jest ustawa o ochronie lokatorów w pewnym kierunku dla właścicieli domów. Bierze ona w obronę lokatorów jako ekonomicznie słabszych, jednak krzywdzi ona właściciela domu, który nie może podwyższyć czynszu w stosunku do nadzwyczajnych wydatków, jakich wymaga przy obecnej drożyznie utrzymanie domu w należytym stanie. Wprawdzie ustawa ta przewiduje podwyżkę czynszu w razie wydatków wyższych, ale wyraźnie postanawia, że podwyżka taka jest uzasadniona tylko wtedy, gdy chodzi o wydatki zwyczajne potrzebne do utrzymanie i zarządu domem, tak że nadzwyczajne wydatki, które są także na porządku dziennym i są z powodu obecnej drożyzny niezmiernie wysokie, nie uzasadniają prawa podwyżki. Jest to bezsprzecznie przepis krzywdzący właściciela i pozbawiający go często jedynego źródła dochodu. — Wprowadzony przez powyższą ustawę Urząd najmu, który nieodwołalnie decyduje o dopuszczalności podwyżki czynszu, nie stoi na wysokości swego zadania, a rozprawy tam przeprowadzone nie dają się porównać z rozprawami przeprowadzonemi przed Sądami. Urząd najmu nie bada dokładnie sprawy i ogranicza się przeważnie do zainicyowanych przez siebie pertraktacyj ugodowych, które kończą się podwyżką 10—15%, a o ile od czasu rozpoczęcia wojny już raz taka podwyżka minimalna nastąpiła, to Urząd najmu z góry odrzuca dalsze żądanie podwyżki, aczkolwiek byłoby ono uzasadnione. Urząd najmu jako specyalny organ ma racyę bytu, ale przez odjęcie możności zaczepienia jego orzeczeń ustawodawca nadał mu zbyt nieograniczoną władzę. Celem złagodzenia w powyższym kierunku skutków ustawy o ochronie lokatorów wdrożyli właściciele domów odpowiednią akcyę, która niezawodnie doprowadzi i doprowadzić winna do pewnych konkretnych rezultatów.*)

Dr. Albert Süsser.

*) Szan. autor pominął w artykule powyższym okoliczność wynajmowania przez niektórych właścicieli domów mieszkań w mających się wybudować trzecich piętrach lub mieszkań świeżo opróżnionych po horendalnych czynszach najmu, w co również powinny wglądnąć Urzędy dla walki z lichwą. — Red.

Czy będzie chleb?

Ludność przeżywa obecnie straszną nędzę aprowizacyjną, urządza się demonstracye, na zgromadzeniach uchwala się jednomyślnie rezolucye, urzędy telegraficzne zapełnione są depeszami, domagającemi się od rządu poprawy stosunków aprowizacyjnych. Wszyscy domagają się chleba — a chleba niema.

Nie żyjemy w oblężonej twierdzy, a głodujemy już tak długo i sytuacya jest tak beznadziejna, że nawet szef sekcyi przy państw. Radzie aprow. biurokrata Zaborowski stwierdził w dniu 30. listopada br. w obecności ministra Śliwińskiego, że „kraj, a przedewszystkiem wielkie miasta i ośrodki przemysłowe przeżywają w chwili obecnej najsilniejszy kryzys żywnościowy od czasu wypędzenia okupantów". My natomiast stwierdzamy, że nawet za czasów okupacyi nie było tak fatalnych stosunków aprowizacyjnych.

Miasto Kraków użyło wszelkich do dyspozycyi stojących środków dla zaprotestowania przeciw obecnym brakom aprowizacyjnym: na nadzwyczajnem posiedzeniu rady miasta jednomyślnie uchwalono wysłać delegacyę do Naczelnika Państwa, Sejmu i ministrów, by czynniki rządowe nareszcie zaradziły nędzy aprowizacyjnej; delegaci wyjechali i wrócili, wydali bezbarwny i gołosłowny komunikat uspakajający, a głodna ludność musi płacić za kilogram chleba 20 K.! Delegacya przyjechała do Warszawy w czasie, gdy gabinet stał przed dymisyą — a drożyzna wywołana przez rozpanoszonych paskarzy z dnia na dzień wzrasta. Karmi się nas nadzieją nadejścia zboża z zagranicy: raz z legendarnej stacyi Husiatyna ma nadejść zboże rumuńskie, drugi raz z Płoskirowa wysyła się do Polski zboże ukraińskie; nawet z Jugosławii nadejść ma do Piotrowic mąka pszenna. Łudzimy się, że Ameryka przyśle nam zboże, które jeszcze przed nadejściem zostało przez ministra Śliwińskiego przeznaczone wyłącznie dla głodującej Warszawy.

Rząd „zarządził" sekwestr, a jeśli mimo to niema zboża, to winę ponoszą wyłącznie producenci wielcy i mali, którzy tych zarządzeń nie respektują. Obiecanki o sprowadzaniu zboża nie pomogą: dopóki rolnik nie dostarczy produktów, dopóty miasta będą głodowały, gdyż sprowadzaniu zboża stoi na przeszkodzie w pierwszym rzędzie kryzys transportowy.

Wyczerpane przeciągającą się wojną miasta już długo czekać nie mogą. Pracodawcy zmuszeni są zaspakajać potrzeby pracowników coraz nowemi podwyższeniami płacy. Podwyższenie płac podraża znów artykuły fabryczne i codziennego zapotrzebowania. A wszystkiemu winna zielona gwardya wiejska, która nas wygładza.

R. P.

Oba te poglądy na syonizm socyalistyczny były przedmiotem dyskusyi na konferencyi w Sztokholmie. Według naszego rozumu i doli żydowskiej, powinien był zwyciężyć ten drugi pogląd, ponieważ, jeśli nawet ma on mniejszą wartość logiczną i co do swego charakteru jest nawskroś pasywnym i chce mieć Palestynę kapitalistyczną, to posługuje się jednak ogólnie przyjętemi wyrażeniami, a obce wyrazy ciągle jeszcze Żydom bardziej się podobają, aniżeli własna prawda. Na konferencyi pojawił się jednak nowy czynnik, a jest nim palestyńska partya syońsko socyalistyczna „Achduth Haawodah". Nowa ta partya zrzekła się wszystkich dogmatów i rozumowań a nawet nazwy „Poale-Syon". W przeciwieństwie do wszystkich poglądów o żywiołowym procesie kolonizacyi kapitalistyczne o wyodrębnieniu proletaryatu przy wybudowie Palestyny, oświadczyła, „Achduth Haawodah" że palestyńscy robotnicy żydowscy chcą mieć Palestynę socyalistyczną, że kolonizacya kapitalistyczna jest niebezpieczeństwem dla całego osiedlenia i nie interesuje żydowskich mas robotniczych, że robotnicy żydowscy w Palestynie chcą i muszą brać udział w całym ruchu syońskim, w jego kongresach i instytucyach i występować tam ze swą krytyką proletaryacką w walce proletaryatu. Konferencya odczuła siłę i wewnętrzną prawdę nowej rzeczywistości, która powstaje w Palestynie dzięki robotnikom żydowskim. Jednomyślnie uchwaliła konferencya, że wszechświatowy ruch poale-syoński chce realizacyi Palestyny socyalistycznej, że wypowiada się za unarodowieniem gruntów i bogactw naturalnych i stosowaniem zasady socyalno-kooperatywnej we wszystkich gałęziach kolonizacyi i gospodarki, w rolnictwie, przemyśle i wymianie. Temsamem przedostała się raz na zawsze do ruchu poale-syońskiego zasada bezpośredniej pracy socyalistycznej, która musi doprowadzić do porzucenia wielu uprzedzeń i do nowych praktycznych kroków i dróg.

Sprawa przyjęcia „Achduth Haawodah" do związku wywołała poważne debaty. Instynktownie odczuto przed i podczas konferencyi, że „Achduth Haawodah" przynosi ze sobą cały przewrót w poglądach i praktyce ruchu poale-syońskiego. Jako partya bez dogmatów, która czerpie swe myśli polityczne nie z otaczających ją zjawisk, ani z obcej ideologii, lecz z własnej rzeczywistości, a na niej opiera swą politykę praktyczną, nie zna „Achduth Haawodah" innych ideałów, prócz potrzeb i ideałów proletaryatu żydowskiego w Palestynie, z którymi się pokrywają wszystkie interesy i nadzieje całej żydowskiej masy ludowej. Po długiej i poważnej dyskusyi została „Achduth Haawodah" jednomyślnie przyjętą do związku. Naturalnie nie brakowało przeciwnych oświadczeń ze strony przeciwnej,

Układ polsko-niemiecki w sprawie opróżnienia teryteryów przyznanych Polsce.

L. WIEDEN. (Telef.) Wied. Biuro kor. donosi, w telegramie iskrowym z Paryża: Z Warszawy donoszą, że podpisany został układ polsko niemiecki co do opróżnienia przez Niemców obszarów przyznanych Polsce w traktacie. Niemcy zobowiązują się w 7 dni po podpisaniu traktatu opróżnić przyznane Polsce obszary.

Spokój na frontach bojowych.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 8 grudnia 1919.: Front litewsko-białoruski i wołyński: Na całym froncie spokój. W zastępstwie szefa sztabu jen. Haller mp. pułkownik.

Protesty przeciw prowizoryum w Galicyi wschodniej.

LWOW. PAT. Miejska straż obywatelska urządziła dziś uroczystą manifestacyę w sprawie wschodniej Małopolski. M. S. O. 6 dzielnic Lwowa zgromadziły się rano. Z pod sejmowego gmachu kilkutysięczny pochód przedsięwziął ulicami miasta do pomnika Mickiewicza, gdzie po mowie komendanta M. S. O. Sulimirskiego przyjęto rezolucyę wyrażającą solidarność z ostatnim protestem Rady Miejskiej. Następnie poseł dr. Ernest Adam w imieniu wschodnio-galicyjskich posłów oświadczył, że przewodniem ich hasłem są słowa Roty: »Nie damy ziemi.« Jeśliby w sejmie i w nowym rządzie — co przypuszczać nie należy — dla sprawy tej nie znalazła się większość, posłowie Lwowa i kresów wschodnich złożą swoje mandaty. Po owacyi na cześć armii polskiej pochód się rozwiązał.

WARSZAWA, PAT. Dziś popołudniu w sali towarzystwa hygienicznego odbył się wiec polityczny, zwołany przez związek ludowo narodowy w sprawie Galicyi wschodniej, na którym przyjęto rezolucyę, wypowiadającą się przeciw krzywdzącemu Polskę załatwieniu sprawy tej przez Radę Najwyższą.

Biuletyny o stanie zdrowia Wilsona.

HAGA. PAT. »Courant« donosi z Waszyngtonu: Ażeby położyć kres wszystkim senzacyjnym pogłoskom o rzekomem pogorszeniu się stanu zdrowia prezydenta Wilsona, postanowiono na przyszłość ogłaszać tygodniowo biuletyny o stanie jego zdrowia.

Ruch nacyonalistów tureckich.

»Temps« dowiaduje się z Konstantynopola: Dzienniki reprodukują oświadczenie Izzeta beja, wali smyrneńskiego, wedle którego ruch nacyonalistyczny, wywołany przez Kemala paszę, jest dziełem filogermańskiego komitetu Młodo-Turków, który usiłuje jeszcze raz podejść mocarstwa, jak to miało miejsce w r. 1908 przez proklamacyę konstytucyi.

Krótkie wiadomości.

— Celrei-syońska frakcya ludowa w Polsce postanowiła nie brać udziału w zjeździe radnych żydowskich.

— W łódzkiej sali koncertowej uchwalono na wiecu, zwołanym dla propagandy języka hebrajskiego, rezolucyę protestującą przeciw uchwale łódzkiej Rady miejskiej, w sprawie wykreślenia nauki języka hebrajskiego z programu szkół ludowych.

— Konstantynopolitański Chacham Basza, Chaim Nahum, został upoważniony przez ICA do założenia kasy pożyczkowej dla handlarzy i rzemieślników żydowskich w Konstantynopolu.

— Z Konstantynopola donoszą, że przystąpiono tam do założenia banku syońskiego, który będzie filią banku palestyńskiego w Sofii (Bułgarya).

— W całych Włoszech panuje spokój. Robotnicy wszędzie powrócili do pracy.

— Zmarły w tych dniach przemysłowiec amerykański Frick zapisał 150 milionów dolarów na instytucye dobroczynne i naukowe.

Demonstracya antypogromowa w Nowym Jorku.

W dniu 24 listopada odbyła się w Nowym Jorku olbrzymia demonstracya protestująca przeciw pogromom na Ukrainie, przy udziale przeszło 100,000 Żydów. Na czele pochodu kroczyło 10.000 żołnierzy żydowskich, między nimi specyalny oddział, złożony z byłych legionistów palestyńskich. W dniu tym były zamknięte wszystkie sklepy żydowskie, warsztaty i fabryki. W całem mieście odbył się szereg wieców: największy z nich w sali Carneggia pod przewodnictwem pułkownika Kutlera. Głównymi mowcami byli: Daniels (minister marynarki), kardynał Lewen, burmistrz nowojorski Wecker, rabin Stefan Wise, sędzia Mack, Louis Marshall i Jakób Schiff.

Podobne demonstracye odbyły się także w innych miastach amerykańskich.

ZGRZYTY.

Manifest Króla Nikity przeciw włączeniu Czarnogóry do Jugosławii.

»My, Nikita, pan Cetynii i niedoszły mbret Albanii, w uroczystym manifescie stanowimy:

Tam do bani z całą wielką koalicya, gdy potężnych naszych Królestw dobro nie obchodzi nic ją. A więc na tom włas noręcznie z dział w Skutari walił, na tom przez lat z górą pół tuzina z Niemców grzmocił się bakatą, — aby dziś raj mi podstępnie pan Clemenceau, chytry tygrys, czarnogórskich żyznych krajów suwerenne berło wygryzł?!...

Na tom synów kładł najlepszych, aby dziś zwyczajny ander miał przewodzić Naszym krajom, prync bez wąsa Alexander?!... — — —

Franc—Josefus, stary wyga (staw mu Panie Boże świczki!) dobrze znał potrzebę naszą i posyłał furt zaliczki...

Dziś, — o miłe świniopasy! — wśród koalicyjnych zrzeszeń: któż tak dba jak zmarły Kajzer o Najwyższą Naszą Kieszeń?...

Zato, Nas chce berła zbawić, Rada pięciu, ziem niesyta!...

Przeciw czemu kładziem protest!

Dan w Cetynii.

Król Nikita«.

Koren.

Z „Bagateli".

(I. przedstawienie dla dzieci i młodzieży.)

Zainicyowane przez »Bagatelę« przedstawienia dla dzieci powinny się spotkać z ogólnem uznaniem. Teatry nasze w pogoni za nowościami repertuarowemi zapomniały w tym roku zupełnie, że istnieje ogromny zastęp dzieci i młodzieży, który oczekuje z utęsknieniem na widowiska dostosowane do ich wieku, na przedstawienia specyalne wesołe i barwne a kształcące duszę i wyrabiające smak artystyczny. Seryę takich widowisk rozpoczęła właśnie »Bagatela« a udatne ze wszech miar pierwsze przedstawienie, które wypełniło sobotnią popołudniówkę stwierdziło, że dalsze witane będą z prawdziwem zadowoleniem i serdeczną podzięką.

Program wieczoru pierwszego ułożony bardzo zręcznie przez p. Dante—Baranowskiego, przyniósł parę zajmujących bajek i bajeczek w doskonałej interpretacyi pp. Hańskiej—Beresowej, która mówiła o »Czerwonym kapturku«, Trojanowskiego (»Paweł i Gaweł«) oraz p. Dante—Baranowskiego, który w stroju bacy zakopiańskiego uraczył nas »Sabałową bajką«. Produkcye Miny Dolli-Dolińskiej i jej uczenic mają ustaloną markę, podnieść należy trafny ich wybór, z których szczególny aplauz zdobyła »scena dziecinna« Wagnera. Miłym finałem były »Dzieciaki« Swiderskiego odegrane starannie przez pp. Skalskę, Bystrzyńskiego i Mareckiego pod reżyseryą p. Wysockiego.

(Zastępca).

KRONIKA.

Kraków, 8 grudnia.

Pierwsza imatrykulacya w nowo powstałej Akademii Górniczej odbyła się w niedzielę przedpołudniem w sali wykładowej zakładu mineralogicznego U. J. Na uroczystość przybyli m. i. gen. Latinik, grono profesorów U. J. oraz delegaci górników z zagłębia krakowskiego i Górnego Śląska. Uroczystość zagaił dziekan uczelni dr Hoborski, który skreślił prawa i obowiązki słuchaczy Akademii i wezwał ich do gorliwej pracy, poczem sekretarz Akademii Rużański odczytał rotę imatrykulacyjną, poczem słuchacze złożyli przysięgę przez podanie ręki dziekanowi Hoborskiemu. Nastąpiło przemówienie przewodniczącego komitetu organizacyjnego prof. Morozewicza, przedstawiciela Związku górników inż. Zarańskiego oraz przedstawiciela młodzieży. Przy końcu uroczystości zebrani urządzili burzliwą owacyę obrońcy Śląska gen. Latinikowi, poczem dziekan Hoborski zamknął imatrykulacyę, dziękując zebranym za liczne przybycie.

Żydowski Instytut kulturalny w Krakowie. Istnieje w mieście naszem instytucya żydowska, która mimo, iż zasługuje na bezwzględne poparcie całego społeczeństwa żydowskiego, dotychczas słaby jedynie oddźwięk znalazła w kołach ludności żydowskiej. Chodzi tu o „Żydowski Instytut kulturalny", który w dniach najbliższych przystępuje do szerokiej akcyi organizacyjnej. Instytut ten postawił sobie za cel rozwijanie i pielęgnowanie kultury i twórczości żydowskiej i popularyzowanie jej w masach żydowskich. Wskazanem byłoby, aby wszystkie instytucye żydowskie pospieszyły z jak najwydatniejszą pomocą tak moralną jak i materyalną, by w ten sposób umożliwić i ugruntować byt tej tak nader ważnej placówki kulturalnej.

W sobotę, dnia 13 bm. o g. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Stow. kupców żyd. przy ul. Grodzkiej 43 Walne Zgromadzenie instytutu, na które Wydział zaprasza członków i chcących wstąpić do instytutu.

Z teatru „Nowości". Najbliższą premierą teatru „Nowości" będzie operetka E. Eyslera w 3 aktach pt. „Wicemałżonek", z udziałem pp. Czernakówny i Krajewskiej w głównych rolach pani Rudlickiej oraz pp. Solnickiego, Józefowicza i E. Pilarskiego. Jest to zarazem pierwszy występ p. Krajewskiej. Muzyka Eyslera bardzo melodyjna i łatwo w ucho wpadająca, libretta dowcipne w opracowaniu K. Krumłowskiego, oraz nowe dekoracye. Dziś we wtorek pierwszy występ Heleny Miłowskiej w „Polskiej krwi".

Recenzyę dramatu Kobrina „Młodzieniec wiejski," odegranego w tutejszym Teatrze żydowskim, odkładamy z braku miejsca do numeru piątkowego.

Z ruchu wydawniczego. „Kunst un leben", pismo tygodniowe dla literatury i sztuki, rozpocznie wychodzić w najbliższym czasie w Wilnie pod redakcyą M. Szalita i I. Ch. Rosenbauma.

Wydawnictwo „Jiddisl" w Ameryce (przedstawicielstwo dla Europy „Jiddish" The Amerikan-European Hebrew Book Company, Copenhagen V. Frederiksberg Alle 23) wydało m. i. następujące nowe książki: 1) Antologia poezyi żydowskiej w Ameryce do roku 1919 2) Prace o wielkich pisarzach w 3 tomach (I. tom — pisarze żydowsko niemieccy; II. tom — pisarze rosyjscy; III tom — poeci i myśliciele) 3) Abraham Rajzen — Dzieła w 12 tomach 4) dr Ch. Żytłowski — O Nietzschem 5) Cały szereg tłumaczeń z literatury europejskiej.

„Di naje Szul", miesięcznik pedagogiczny, rozpocznie wychodzić z końcem grudnia w Wilnie (Tymczasowy adres: Redakcya „Tug", Mała-Stefańska 23 dla Z. Rajzena).

„H a o l a m", organ kierownictwa syońskiego w Londynie. Ukazały się pierwsze dwa numery z artykułami dra Sz. Lewina, dra A. Koralnika, A. Goldsteina, M. Henisza, dra H. Bergmana i i.

Miesięcznika żyd. młodzieży akademickiej we Wiedniu „E s r a" ukazał się zeszyt listopadowy, zawierający prace: dra A. Zankera (o żyd. problemie kulturalnym), dra N. M. Gelbera (akta historyczne o Żydach w czasie kongresu wiedeńskiego 1814/15) i w. i. — Adres: Wiedeń IX, Alserstr. 28.

Dr L. Weinberg wydał właśnie nakładem tygodnika syońskiego w Berlinie „Jued. Rundschau" broszurę pt. „Das jüdische Palästina."

Wieczór makabeuszowski. W sobotę 20 bm. o godz 7 wiecz. odbędzie się w wielkiej sali Kahalu wieczór ku czci Makabeuszów, z następującym programem: 1) Zagajenie — Benzion Rappaport, 2) Uroczyste zaświecenie chanukowych świeczek — San Dywiński ze współudziałem chóru, 3) Deklamacye hebrajskie i żydowskie — G. Lindenbaumówna i Wellnerowa, 4) Uroczyste przemówienie — poseł na sejm Dr. O. Thon — Bilety są już do nabycia w biurze org. syon. Stradom 15, w trafice p. Blocha ul. Gertrudy i w kiosku przy ul. Dietlowskiej.

Sprzeniewierzenie. Przed kilku dniami sprzeniewierzył 21 l. pomocnik handlowy Chaim Buchsbaum na szkodę swego pracodawcy Ozyasza Rottera pakę z towarami bławatnymi wartości 60 tys. K, którą to pakę miał nadać na kolei. Zamiast ją wysłać, Buchsbaum w porozumieniu z 18 letnim Natanem Goldschmiedem przesłał ją do mieszkania tego ostatniego przy ul. Józefa 16, skąd Goldschmied wysłał ją w pojedynczych paczkach do pewnego kupca w Majdanie. Goldschmied zbiegł, a Buchsbauma przytrzymano w Oświęcimiu w chwili, gdy pod fałszywem nazwiskiem Naftalego Hornsteina zamierzał zbiedz do Wiednia. Znaleziono przy nim 1600 K i czeki opiewające na 1660 K.

Głośny włamywacz pod kluczem. Policya aresztowała 22 letn. Bolesława Dębskiego który ma na sumieniu cały szereg włamań. M. i. brał Dębski udział w włamaniu do biur T. P. G przy ul. Jagiellońskiej 5.

Z kroniki policyjnej. Aresztowano 23 l. Bimkę Silberberg z Warszawy za kradzież zwoju płótna na szkodę kupca Juty Hirschberga przy ul. św. Agnieszki.

Marya Jassek l. 21 skradła Melchiorowi Trettowi przedmioty garderoby wartości 1400 K. Policya aresztowała złodziejkę.

Za kradzież 9 tys. K rzeźnikowi Fr. Krukowi na Podgórzu aresztowana została 19 l. służąca Maryę Dybko.

KOMUNIKATY.

H a s z a c h a r-P r z e d ś w i t. D z i ś 9 bm. o g. 7 i pół w. odczyt drą Schwarzbarta n. t. Obecny stan sprawy palestyńskiej. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Nerwowi
Środa: Dziady.
Czwartek: „Nerwowi"

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Wtorek.: Baron cygański

REPERTUAR „BAGATELI"

Wtorek: Kobieta bez skazy
Środa: A B C w miłości.

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH."

Wtorek: Polska krew. Pierwszy występ Heleny Miłowskiej.

Z kraju.

Jakby w farsie... Działo się to w Warszawie na Mokotowie przy ul. Puławskiej 37. Z domu tego, stanowiącego własność Ryszarda Luniaka, zostali usunięci wraz z ruchomościami na mocy wyroku sądowego, małżonkowie Szymon i Rywka Kindrachowie, poczem opróżnione mieszkanie zamknięto na kłódkę.

Lokatorzy, znalazłszy się pod gołe niebem, nie dali za wygraną i uciekli się do oryginalnego pomysłu. w noc, po eksmisyi, przystawili do okna mieszkania na I piętrze drabinę, wybili szyby i, wniósłszy z powrotem swe urządzenie — nadal zamieszkali opuszczony nie z własnej woli lokal. Gwoli zaś zabezpieczeniu się od ciężkiego zarzutu samowoli, pani Kindrachowa zawezwała aż 2 ch lekarzy, którzy również po drabinie, trzymając się umocowanej ad hoc linki, dostali się aż do lokalu. Przybyłym w ten sposób lekarzom »chora« oświadczyła, że ma gorączkę i febrę, a przeto o nocowaniu na ulicy mowy być nie może.

Zdumieni lekarze, z których jeden dr. B. zatrzymany był przez Kindrachów w sposób gwałtowny podczas przejazdu do innej chorej — istotnie znaleźli u Kindrachowej temperaturę podniesioną.

Nie uchroniło to jednak pomysłowej kobiety od wytoczenia jej i małżonkowi sprawy karnej o umyślne wtargnięcie przemocą do wyeksmitowanego lokalu.

Niewzruszony sąd skazał małżonków Kindrachów na 600 mk. grzywny lub w razie niemożności zapłacenia — na 3 tygodnie aresztu i na zapłacenie opłat sądowych mk. 60.

Zjazd nauczycieli żydowskich szkół ludowych. Urząd dla spraw kulturalno oświatowych Organizacyi syonistycznej w Polsce, zwołuje na dzień 23 b. m. zjazd nauczycieli żydowskich szkół ludowych z następującym porządkiem dziennym: 1) Prądy wychowawcze u Żydów w różnych epokach. 2) Zadania żydowskiej szkoły ludowej i jej urządzenie. 3) Hygiena szkolna. 4) Obowiązki i prawa nauczyciela żydowskiego. 5) Dalsze kształcenie się nauczyciela żydowskiego. 6) Założenie organizacyi krajowej żydowskich nauczycieli ludowych w Polsce.

Ze świata.

Posłowie—Żydzi w Izbie francuskiej. »Czas« zamieścił w nrze 308. z 27 listopada br. list z Paryża, który m. i. zawierał wzmiankę, że »do przyszłej Izby wejdzie około 100 Żydów«. Jak zaufania godne są informacye naszych pism o stosunkach zagranicznych, wynika — w niniejszym wypadku — z artykuliku w »Temps« z 2 bm., który podaje nazwiska wszystkich 12 (dwunastu!) posłów Żydów jacy zasiędą w nowowybranej Izbie. Są to pp. Blum, Bokanowski, Erlich Ignace, Fribourg, Aleksander Israel, Jerzy Mandel, Uhry, M. de Rothschild, Simonin, Jerzy Lévy i Klotz.

Czesko—słowackie biuro prasowe przeszło na własność czeskiego konsorcyum bankowego z drem Raszinem na czele.

Dział gospodarczy.

(p) **Ceny w Warszawie w styczniu br. a obecnie.** Z chwilą objęcia rządów przez p. Paderewskiego w styczniu br., płacono w Warszawie za funt chleba 2.50 Mk., cena obecna wynosi 5.75 Mk. Funt mięsa kosztował wówczas 6.50 Mk., obecnie — 7 Mk., mąki 2 Mk. — obecnie 5 Mk., masła 8.50 Mk. — obecnie 19 Mk., kartofli 25 fen. — obecnie 50 fen; (cena oficyalna) cukru 3.80 Mk. — obecnie go wogóle niema. Pud drzewa kosztował 3.50 Mk. — obecnie 12 Mk. pud węgla 3 Mk obecnie 15 Mk., W czasie tym spadła marka polska z 11 centimów amerykańskich na $1^1/_2$ centima!

(p) **Cukier z Holandyi.** Kilku kupców holenderskich zaofiarowało niedawno rządowi polskiemu 500 wagonów cukru holenderskiego po 5—6 marek za kilogram. Z powodu wysokiej ceny ministerstwo aprowizacyi oferty nie przyjęło.

Ceny drzewa u nas z dnia na dzień idą w górę. Za deski żąda się przeszło 500 K., a na targu światowym cena drzewa obrobionego za 1 metr sześcienny wynosi obecnie: w Anglii 17 do 23 funtów szterl. czyli 8800 do 12 000 K., w Holandyi 80 guldenów czyli 3880 K., a we Francyi 600 franków czyli 8400 K.

(p) **Fabryka produktów chemicznych.** »Liban« T. A. w Podgórzu, rozpocznie wkrótce fabrykacyę mączki kościanej na nawóz, klej kościany (stolarski i żelatynę) oraz fabrykacyę mydła z tłuszczu kości.

Kraj największych długów i kraj największej drożyzny. Podług »Daily Herald« ukazał się Biały Dokument wykazujący długi i wydatki obecne w porównaniu z przedwojennymi. Okazuje się, że na jednego mieszkańca przypada długu w funt. szterl. w Anglii 157 i 10 szyl; Niemczech 128; Francyi 114; Austryi 89, Belgii 74; Włoszech 73; Stanach Zjednoczonych 55; Japonii tylko 3 szyll. i 2 pensy.

Zato pod względem żywnościowym, jeżeli przyjąć za normę 100 jednostek w r. 1914, otrzymamy, że ceny wzrosły, jak następuje:

Szwecya — 336, Francya 293, Włochy — 281, Norwegia — 271, Szwajcarya — 250, Anglia — 217, Dania — 212, Stany Zjednoczone — 181.

Produkcya światowa cukru spadła ze stu do 96, owsa do 97, zato produkcya tytoniu wzrosła do 128, kakaowego do 101.

Przeciętna produkcya miesięczna węgla w r. 1913 w Anglii, Francyi, Ameryce i Niemczech razem wziąwszy wynosiła 87.270.000 ton, zaś w drugiej połowie 1919 r. produkcya ta spadła do 69 327.000 ton, a więc w stosunku 100 do 79.

Tak samo spadła produkcya wełny. Produkcya światowa w roku 1913 wynosiła 2 980 ton, w roku bieżącym tylko 2.735 ton.

Deficyt Europy. Tegoroczny bilans Anglii wykazuje deficyt 276 milionów funtów (około 146 miliardów koron). Deficyt w budżecie Francyi wynosi 12 miliardów franków, co przy braku węgla i surowców przyczynia się do spadku kursu franka i jest powodem pasywnego bilansu handlowego. Deficyt Niemiec wynosi 7 miliardów marek. Również Włochy przechodzą obecnie kryzys finansowy; rząd wycofuje obecnie z obiegu stare banknoty lirowe, a przy wymianie na nowe banknoty zostanie część ściągnięta dla »polepszenia« kursu lir.

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.